

Sygn. akt I ACa 1128/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa E. M.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. akt I C 125/16

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Lucyna Świdorska-Pilis SSA Elżbieta Karpeta SSO del. Tomasz Tatarczyk

I ACa 1128)18

UZASADNIENIE

Powódka E. M. wnosila o zasądzenie od pozwanego (...) SA w S. kwoty 200 000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, kwoty 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zwrotu kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powódka wskazywała, że była zatrudniona w przedsiębiorstwie (...) Sp. z o.o. sp. komandytowa w G. na stanowisku wiertacza metalu, a następnie na stanowisku wywabiacza masy formierskiej. W dniu 16 grudnia 2010 r. uległa wypadkowi przy pracy, na skutek którego doznała obrażeń ciała w postaci zmiążdżenia kończyny górnej a w rezultacie amputacji ręki na poziomie ramienia. Stanowiskiem pracy powódki było stanowisko wiertacza metalu, natomiast od 13 grudnia 2010 r. powódka wykonywała faktyczną pracę przy podajnikach taśmowych. W dniu wypadku powódka zauważyła, że masa zsypuje się na dolną taśmę taśmociągu. Chcąc ją usunąć, powódka włożyła rękę ubraną w rękawiczkę na taśmę, próbując zgarnąć masę. W wyniku tego doszło do zmiążdżenia prawej ręki. Z informacji powziętych przez powódkę cena protezy wynosi około 250 000 zł. Ubezpieczycielem pracodawcy jest pozwana Spółka, która uznała swoją odpowiedzialność, co do zasady. Na żądane pozwem kwoty składają się: 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy przyjęciu, że pozwana z tegoż tytułu wypłaciła już powódce 136 000 zł i 200 000 zł – koszt nabycia protezy ręki.

Pozwana (...) SA w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana zarzucała, że żądania powódki są zawyżone, jednocześnie zgłosiła zarzut przyczynienia się pozwanej do powstania szkody w wysokości 50%, a z ostrożności procesowej także zarzut przedawnienia roszczeń. Pozwana podniosła, że po zgłoszeniu szkody uznała swoją odpowiedzialność co do zasady i ostatecznie przyznała powódce kwotę 136 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwotę 14 000 zł tytułem odszkodowania za protezę, czym uczyniła zadość wszelkim roszczeniom powódki. W ocenie pozwanej główną przyczyną wypadku było podjęcie przez powódkę próby samodzielnego usunięcia usterki i wyczyszczenia maszyny podczas pracy taśmociągu. Tym samym ewentualne kwoty przyznane powódce powinny być stosownie obniżone o co najmniej 50%. Podnosząc zarzut przedawnienia roszczeń pozwana wskazywała, że wypadek miał miejsce 16 grudnia 2010 r., a pozew wpłynął do Sądu 29 marca 2016 r., a zatem po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Pozwana zakwestionowała też żądanie zapłaty odsetek liczonych od dat wyszczególnionych w pozwie. Jej zdaniem weryfikacja zgłoszonych roszczeń wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego, zatem dopiero od chwili wyrokowania będzie można mówić o ewentualnym opóźnieniu.

W piśmie procesowym złożonym w dniu 8 marca 2018 r. powódka rozszerzyła powództwo o dalszą kwotę 60 439 zł 75 gr tytułem odszkodowania, domagając się w sumie kwoty 260 439 zł 75 gr tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. Powódka podała, że odbyła specjalne konsultacje w placówce (...) Sp. z o.o. – Centrum (...) w celu doboru najodpowiedniejszej dla niej protezy. W ramach wizyty uzyskała informację o możliwości zakupu protezy o wartości 260 439 zł.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki E. M. kwotę 246 439,75 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynawszy od dnia prawomocności wyroku; zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki E. M. kwotę 50 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie poczynawszy od dnia 29 marca 2016 r.; oddalił powództwo w pozostałej części; zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 6 499,97 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Częstochowie kwotę 18 248,97 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w części, w której powództwo zostało uwzględnione i odstąpił od ściągnięcia z zasądzanego na rzecz powódki roszczenia kosztów sądowych w części, co do której powództwo zostało oddalone.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka od 2007 r. była zatrudniona w przedsiębiorstwie Odlewnia (...) Spółka z o.o. sp.k. w G., początkowo na czas określony od 19 czerwca 2007 r. do 28 lutego 2009 r. Następnie zaś zatrudniono ją ponownie od 1 marca 2009 r. do 28 lutego 2014 r. na stanowisku wiertacz metalu. Praca wykonywana na tym stanowisku polegała na wierceniu wiertarką otworów w odlewie. W dniu 25 czerwca 2007 r. powódka została zapoznana z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy wiertacz metalu. Na przełomie lutego i marca 2008 r. powódka odbyła szkolenie okresowe pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Następnie po zawarciu drugiej umowy na czas określony, 26 marca 2009 r. przeprowadzono w stosunku do powódki szkolenie wstępne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instruktaż stanowiskowy na stanowisku pracy wiertacz metalu. Powódka posiadała także orzeczenie lekarza medycyny pracy o braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku wiertacz metalu. 13 grudnia 2010 r. powódka została poinformowana o zmianie stanowiska pracy i w tym

samym dniu rozpoczęła czynności na nowym stanowisku jako operator obsługi stacji przerobu mas formierskich. Do obowiązków powódki na nowym stanowisku pracy należała kontrola stanu masy i jej właściwości poprzez pobieranie próbek z taśmociągu. Stanowisko pracy było usytuowane na wysokości około 5 metrów nad powierzchnią posadzki hali. Praca powódki polegała na zabezpieczeniu masy formierskiej do poszczególnych automatów; obsługiwała przesuwany przenośnik taśmowy za pomocą wyłączników znajdujących się na kasecie sterującej, obserwując jednocześnie poziom masy w poszczególnych zbiornikach oraz sprawdzała parametry podawanej przenośnikami masy formierskiej. Po zmianie stanowiska pracy nie przeprowadzono instruktażu stanowiskowego, powódka nie została zapoznana z instrukcjami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi prac przy obsłudze linii produkcyjnej wyrobu masy formierskiej, ani z dokumentacją techniczną maszyny; jak również nie poinformowano powódki o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą na stanowisku operatora obsługi stacji przerobu mas formierskich oraz nie poddano jej badaniom profilaktycznym w celu ustalenia braku przeciwwskazań do wykonywania pracy na tym stanowisku. Zapoznanie się powódki z nowymi obowiązkami nastąpiło w pierwszym dniu pracy na zmienionym stanowisku poprzez krótkie ogólne objaśnienie przez kierownika produkcji J. C. sposobu działania przycisków sterujących.

W dniu 16 grudnia 2010 r. około godziny 12.00, podczas obsługi przez powódkę taśmy do wyrobu masy formierskiej, doszło do wypadku. Powódka zauważyła, że część masy gromadzi się pomiędzy taśmą, a bębniem napędowym przenośnika, co powoduje niewłaściwą pracę przenośnika. Chcąc oczyścić taśmę ze zbierającej się masy formierskiej, usunęła jej złogi ręką przekraczając strefę niebezpieczną pracy maszyny, w tym czasie nastąpiło pochwylenie rękawicy i wciągnięcie prawej ręki powódki pomiędzy taśmę a bęben napędowy, powodując uraz zmiążdzeniowy tej ręki. Maszyna nie była wyposażona w osłony stref niebezpiecznych, w tym bębna napędzającego taśmę.

Bezpośrednio po wypadku pracodawca powódki powołał zespół powypadkowy celem ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku w dniu 16 grudnia 2010r. Czynności zespołu i jego ustalenia zostały przedstawione w protokole nr (...) z dnia 29 grudnia 2010r., w którym między innymi stwierdzono, że główną przyczyną wypadku była próba samodzielnego usunięcia usterki i czyszczenia maszyny przez poszkodowaną powódkę w trakcie pracy taśmociągu oraz zalecono środki profilaktyczne w postaci montażu osłon bębna i taśmy na podajniku, przeszkolenia Kierownika Odlewni z zakresu sposobu i form przeprowadzania instruktażu stanowiskowego, jak również pouczenia pracowników o konieczności zachowania ostrożności. Protokół ten został okazany powódce po upływie kilkunastu dni po zdarzeniu, w okresie jej rekonwalescencji po amputacji ręki. Po wypadku została także przeprowadzona kontrola Państwowej Inspekcji Pracy-Okręgowego Inspektoratu Pracy w K., w wyniku której stwierdzono wystąpienie licznych naruszeń przepisów prawa pracy oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy wypełniających znamiona wykroczeń, polegających między innymi: na dopuszczeniu do pracy w okresie od 13 grudnia 2010 r. do 16 grudnia 2010 r. pracownika E. M. bez poddania jej instruktażowi stanowiskowemu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 283 § 1 kp w związku z art. 237³ § 1 i § 2 kp oraz § 11 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy), na dopuszczeniu w dniu 16 grudnia 2010r. pracownika E. M. do obsługi przenośnika taśmowego, który nie posiadał osłony bębna napędzającego taśmę, co było przyczyną ciężkiego wypadku przy pracy (art. 283 § 1 kp w związku z art. 207 § 2 pkt 2 kp i § 28 rozporządzenia Ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz (...) z dnia 19 marca 1954 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze przenośników), na dopuszczeniu do pracy w okresie od 13 grudnia 2010 r. do 16 grudnia 2010 r. pracownika E. M. bez orzeczenia lekarskiego (badań wstępnych profilaktycznych) stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na zajmowanym stanowisku (art. 283 § 1 kp w związku z art. 229 § 1 pkt 2 kp), na dopuszczeniu do pracy w okresie od 13 grudnia 2010r. do 16 grudnia 2010r. pracownika E. M. bez poinformowania o ryzyku zawodowym związanym z wykonywaną pracą na zajmowanym stanowisku (art. 283 § 1 kp w związku z art. 226 pkt 2 kp) oraz na dopuszczeniu w tym okresie do pracy pracownika E. M. bez zapoznania jej z treścią „instrukcji obsługi BHP dla obsługi przenośników taśmowych” (art. 283 § 1 kp w związku z art. 237⁴ § 1 i § 2 kp), co skutkowało zainicjowaniem przez Inspektora Pracy postępowania sądowego w tym przedmiocie.

W wyniku wypadku powódka E. M. doznała zmiążdzeniowego urazu kończyny górnej prawej, ostrego niedokrwienia kończyny górnej prawej, rozerwania naczyń i nerwów ramienia, wieloodłamowego złamania kości ramiennej

prawej, złamania segmentowego trzonu kości łokciowej prawej i niedoczynności tarczycy. W czasie hospitalizacji przeprowadzono u powódki dwa zabiegi operacyjne.

Po wypadku powódka kontynuowała leczenie ambulatoryjne w zakresie schorzeń układu kostnego w Poradni (...) ((...) Przychodnia Miejskiego Szpitala (...) w C.), a następnie, od stycznia 2012 r. w (...) w C., z uwagi na trwające dolegliwości bólowe ręki i kręgosłupa. W marcu 2011 r. powódka rozpoczęła też leczenie psychiatryczne w (...) w C. z powodu pojawiających się zaburzeń adaptacyjnych i zaburzeń depresyjno-lękowych. W 2014 r. powódka także rozpoczęła z własnej inicjatywy i we własnym zakresie rehabilitację, którą kontynuuje do chwili obecnej w formie akupunktury i masaży. W drugim kwartale 2011 r., w ramach dofinansowania świadczenia zdrowotnego, powódka została zaopatrzona w protezę prawej kończyny górnej. Jest to proteza bardzo prosta, ciężka, mało funkcjonalna (bez możliwości zginania), pełni przede wszystkim funkcję kosmetyczną i stabilizatora równowagi ciała; przy dłuższym korzystaniu z protezy w ciągu dnia, ta uwiiera powódkę, powodując otarcia i dolegliwości bólowe. Z uwagi na nikłą funkcjonalność, sztywność i ciężar, powódka używa protezy jedynie w celu wizerunkowym, gdy opuszcza dom mieszkalny.

W dniu 6 czerwca 2011 r. powódka E. M., na wniosek strony pozwanej jako ubezpieczyciela pracodawcy, uczestniczyła w spotkaniu informacyjnym w klinice (...) w P. dotyczącym rehabilitacji i oproteżowania powódki. W ramach wizyty przedstawiono powódce kilka pokazowych protez za cenę od 190 000 zł do 250 000 zł. Było to jednorazowe spotkanie, nikt z pracowników placówki medycznej nie nawiązał z powódką ponownego kontaktu, nie przedstawiono też powódce żadnej pisemnej, szczegółowej oferty i kosztorysu.

W styczniu 2018 r. powódka we własnym zakresie zwróciła się do Centrum Ortopedycznego O. w K. celem wstępnego rozeznania co do możliwości wykonania usługi proteżowania. Po przeprowadzeniu wywiadu z powódką i dokonaniu badania impulsów mioelektrycznych kikutu przedstawiono powódce propozycję usługi wykonania protezy mioelektrycznej ramienia o łącznej wartości 260 439 zł 75 gr.

Powódka ma wykształcenie podstawowe, w chwili wypadku liczyła 51 lat, przed zatrudnieniem w Odlewni (...) pracowała okresowo w firmie (...). Do dnia wypadku powódka była osobą aktywną, towarzyską, samodzielnie prowadziła gospodarstwo domowe, pomagała córce w opiece nad wnukami. Obecnie powódka wymaga pomocy w codziennym funkcjonowaniu, nie jest już osobą samodzielną, wstydzi się swojej niepełnosprawności, rzadko opuszcza mieszkanie. Po wypadku zachodziła konieczność remontu mieszkania powódki i jego przystosowania do jej powypadkowego stanu zdrowia.

Decyzją wydaną w dniu 22 lipca 2011r. Zakład (...) - Oddział w C. przyznał powódce jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 45 150 zł. Obecnie powódka otrzymuje rentę wypłacaną przez Zakład (...) w wysokości około 460 zł netto miesięcznie.

W toku postępowania likwidacyjnego zainicjowanego na skutek zgłoszenia szkody w dniu 5 lutego 2011 r., pozwane Towarzystwo (...), decyzją z dnia 2 listopada 2011 r. przyznało powódce zadośćuczynienie w kwocie 50 000 zł, następnie decyzją z dnia 28 listopada 2014r. przyznało dodatkową kwotę tytułem zadośćuczynienia w wysokości 86 000 zł oraz kwotę 14 000 zł tytułem odszkodowania w związku z kosztami oproteżowania, odmawiając wypłaty świadczeń w wyższym rozmiarze.

We wniosku nadanym w urzędzie pocztowym 4 sierpnia 2014 r., wniesionym do Sądu Rejonowego w (...) w sprawie I Co 1146/14, E. M. wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) SA w S. o zavezwanie do próby ugodowej w sprawie zapłaty na jej rzecz kwoty 200 000 zł tytułem odszkodowania, kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia i kwoty 1 250 zł tytułem miesięcznej renty płatnej z góry do 10-go każdego miesiąca w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 16 grudnia 2010r. Na posiedzeniu w dniu 23 października 2014 r. przed Sądem Rejonowym w (...) pozwany zaproponował warunki ugody, określając ostatecznie sumę świadczeń na kwotę 150 000 zł, która to kwota miałaby pokryć wszystkie roszczenia powódki. Powódka nie wyraziła zgody na tę ofertę, strony nie doszły do porozumienia.

We wniosku z dnia 18 września 2015 r. (data nadania w urzędzie pocztowym), wniesionym do Sądu Rejonowego w (...) w sprawie I Co 1247/15, E. M. ponownie wystąpiła przeciwko pozwanemu (...) SA w S. o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie zapłaty na jej rzecz kwoty 200 000 zł tytułem odszkodowania oraz kwoty 100 000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z wypadkiem przy pracy w dniu 16 grudnia 2010 r. Przedstawiciel pozwanego nie stawiał się na wyznaczone posiedzenie w dniu 30 listopada 2015 r.

W ocenie Sądu pierwszej instancji głoszony zarzut przedawnienia należało uznać za nieuzasadniony, mając na uwadze fakt przerwania biegu przedawnienia tych roszczeń, w pierwszej kolejności na podstawie art. 819 § 4 kc (zgłoszenie ubezpieczycielowi, co miało miejsce w 2011 r., decyzja o przyznaniu świadczenia z dnia 2 listopada 2011 r.), a następnie na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 kc (pierwsze zawezwanie do próby ugodowej z dnia 4 sierpnia 2014 r.).

Sąd uznał również, argumentując swe stanowisko naruszeniami przepisów kodeksu i pracy i BHP, że brak jest podstaw, aby uznać, że powódka w jakikolwiek sposób przyczyniła się do wypadku i powstania szkody. Też z faktu przyjęcia i podpisania przez powódkę protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę, w zasadzie tuż po opuszczeniu szpitala i zabiegu amputacyjnym, będąc w stanie „otępienia” przeciwbólowymi środkami farmakologicznymi, nie można wyprowadzać wniosku, że powódka uznała swoją współodpowiedzialność za skutki doznanego wypadku.

Sąd uznał, że należyta rekompensatą za doznaną krzywdę, biorąc pod uwagę także jednorazowe świadczenie wypłacone z ubezpieczenia społecznego, jest kwota 186 000 zł, która odpowiada rozmiarowi i intensywności negatywnych doznań spowodowanych wypadkiem, a także skutkom wypadku w jej obecnym życiu. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce kwotę 136 000 zł z tego tytułu, w związku z powyższym Sąd zasądził na rzecz powódki dodatkowo kwotę 50 000 zł zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przedstawiona przez powódkę oferta firmy (...) SA odpowiednia dla powódki i dostosowana do rodzaju doznanego przez nią urazu oraz stopnia jej aktywności fizycznej. Dlatego też Sąd uznał, że pozwany winien sfinansować zakup tej protezy, tj. protezy ruchomej. Skoro decyzją z dnia 28 listopada 2014 r. powódka otrzymała odszkodowanie w kwocie 14 000 zł z tytułu kosztów oprotezowania, Sąd pomniejszył dochodzoną przez powódkę kwotę tytułem wybranej przez nią protezy o zapłaconą jej wcześniej przez pozwanego kwotę 14 000 zł, co dało różnicę 246 439 zł 75 gr.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła pozwana, zaskarżając je w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powódki kwotę 246 439,75 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, tj. w zakresie pkt 1 wyroku, a w konsekwencji również pkt 4 i 5 wyroku i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa odnośnie roszczenia o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki odszkodowania w wysokości 246 439,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, w pkt 4 i 5 poprzez zmianę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przy uwzględnieniu ostatecznego wyniku sprawy. Jako żądanie alternatywne zgłoszony został wniosek o uchylenie orzeczenia Sądu pierwszej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto skarżąca wносиła o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Skarżąca zarzucała:

1) naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku, a to art. 233 kpc, w związku z art. 227 kpc oraz art. 6 kc w zw. z art. 232 kpc, polegające na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów i dokonanie ich oceny zupełnie dowolnie, niezgodnie z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania, a nadto uznanie za udowodnione okoliczności nie mających stosownego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Błędna ocena materiału dowodowego połączona z błędnym rozkładem ciężaru dowodzenia przejawiała się m.in. w ustaleniu przez Sąd, iż strona powodowa wykazała konieczność zakupu tak zaawansowanej i kosztownej protezy, jaką wskazała w toku postępowania, podczas gdy w rzeczywistości żądana kwota - cena protezy wynika wyłącznie z pojedynczej oferty złożonej powódce przez firmę (...) SA, która nie może stanowić wiarygodnego dowodu w niniejszej sprawie. Kwestia ustalenia jaka proteza będzie odpowiednia dla powódki, a także kwestia ustalenia przewidywanego kosztu

protezy wymagała bowiem posiadania wiadomości specjalnych. Wobec faktu, iż opiniujący w sprawie biegły z zakresu ortopedii - traumatologii nie był w stanie zająć stanowiska w tym przedmiocie, a biegły z zakresu rehabilitacji jedynie ogólnikowo odniósł się do kwestii protezy, na powódce spoczywał obowiązek wykazania wysokości odszkodowania i powołania w tym celu dowodu z opinii właściwego biegłego sądowego, czego powódka nie uczyniła;

2) błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na przyjęciu, że zasadnym jest przyznanie powódce odszkodowania w wysokości wskazanej w zaskarżonym wyroku, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza, by powódka potrzebowała protezy opartej na konstrukcji mioelektronicznego ramienia wraz z łokciem i dłonią, zaopatrzonego w system elektronicznego sterowania i system elektrod do odbioru impulsów mięśniowych, której cena wynosi aż 260 439,75 zł. W ocenie skarżącej Sąd błędnie ustalił, iż powódka wykazała zasadność zakupu wskazanej protezy, a tym samym wysokość należnego jej odszkodowania. Prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy prowadzić powinno do wniosków całkowicie przeciwnych, a to takich, że powódka nie wykazała zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia;

3) błędne ustalenie stanu faktycznego sprawy mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na dokonaniu ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i ustalenie, iż okoliczności wypadku z dnia 16 grudnia 2010 r. nie uzasadniają przyjęcia przyczynienia się powódki E. M. do przedmiotowego wypadku w 50 %, podczas gdy powódka nie zachowała należytej ostrożności podejmując próbę samodzielnego usunięcia usterki przy uruchomionym taśmociągu tzn. nie zatrzymując jego ruchu. Uprawniony jest wniosek, iż powódka przyczyniła się do powstania wypadku, zaistniałej krzywdy i szkody. W ocenie skarżącej Sąd pierwszej instancji całkowicie bezpodstawnie przyjął, iż brak dokumentacji o przeszkoleniu powódki wyłącza jej winę. Powódka została poinstruowana, co do zakresu obsługi zespołu przenośników oraz o obowiązku powiadomienia kierownika odlewni w przypadku wystąpienia jakichkolwiek nieprawidłowości lub sytuacji awaryjnych. Zachowanie się poszkodowanej przy uwzględnieniu, iż powódka pracowała w odlewni przez okres 3 lat przed wypadkiem i znała zasady jej funkcjonowania, uzasadnia pomniejszenie należnego świadczenia o stopień przyczynienia. Gdyby powódka nie naruszyła elementarnych zasad bezpieczeństwa nie doznałaby szkody i krzywdy. Implikuje to wniosek o przyczynieniu się powódki w stopniu co najmniej 50%, co winno skutkować stosownym obniżeniem przyznanego na rzecz powódki odszkodowania;

4) naruszenie prawa materialnego tj. art 442¹ § 1 kc poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia powódki w zakresie kwoty 60 439,75 zł. W ocenie skarżącej Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej wykładni ww. przepisu, poprzez przyjęcie iż zawezwanie do próby ugodowej z dnia 4 sierpnia 2014 r. przerwało bieg przedawnienia roszczenia w zakresie całości dochodzonych roszczeń, gdy tymczasem dopiero pismem z dnia 7 marca 2018 r. powódka rozszerzyła powództwo o kwotę 60 439,75 zł z tytułu odszkodowania, a kwota ta nie była objęta wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej. Tym samym roszczenie powódki o naprawienie szkody, co do wskazanej kwoty (tj. ponad kwotę 200 000 zł), uległo przedawnieniu i winno zostać oddalone.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanej nie powinna odnieść skutku.

Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny w całości podziela, przyjmując go za własny. Apelacja zresztą nie neguje ustaleń Sądu pierwszej instancji, w sensie ustaleń konkretnych faktów. Zarzuty zatytułowane jako „błąd w ustaleniach faktycznych” odnoszą się do kwestii wykazania przez powódkę konieczności zakupu protezy mechanicznej (pkt 1 zarzutów) – co stanowi kwestię prawidłowości zastosowania prawa materialnego, a konkretnie art. 6 kc oraz art. 361 kc; do kwestii przyczynienia się powódki do powstania szkody – co również stanowi rzecz prawidłowości zastosowania prawa materialnego, a to art. 362 kc; do kwestii wysokości należnego odszkodowania – co oczywiście także stanowi kwestię prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny ustala:

W czasie tylko trzech dni pracy powódki na nowym stanowisku dochodziło kilkakrotnie do wysypywania się masy formierskiej. Powódka, nie będąc przeszkoloną, zdobywała doświadczenie na zasadzie obserwacji, powtarzając

czynności jakie wykonywał w pierwszym dniu - celem usunięcia usterki - kierownik produkcji. Kierownik m.in. ręcznie usuwał zsypującą się z taśmy masę.

- powyższego ustalenia dokonał Sąd Apelacyjny na podstawie zeznań powódki (K- 238). Sąd nie dał w tym zakresie wiary zeznaniom świadka kierownika produkcji J. C., który zaprzeczył jakoby w ten sposób postępował. Oczywiście rzeczą jest, że osoba będąca na stanowisku kierowniczym, odpowiadająca za popełnienie wykroczenia, zdająca sobie sprawę z konsekwencji takiego postępowania zaprzeczy temuż. Zeznania powódki są natomiast wiarygodne. Skoro nie została przeszkolona w sposób formalny, oczywiście rzeczą jest, że nabywała doświadczenie w drodze obserwacji. Dlatego też – gdy pracowała już samodzielnie – po prostu powtarzała zaobserwowane czynności.

Zważyć przyjdzie:

Strona pozwana postawiła zarzut przedawnienia roszczenia, prawidłowo zatem czyniąc rozważania prawne należałoby rozpocząć je od rozstrzygnięcia tej kwestii. Apelacja jednakże nie kwestionuje już rozważań Sądu odnośnie przerwy biegu przedawnienia roszczenia dotyczącego odszkodowania w wysokości 400 000 zł. Dlatego też tylko gwoili porządku Sąd odwoławczy podaje, że w całości podziela w tym zakresie prawidłowe rozważania Sądu pierwszej instancji. Powódka wytoczyła niniejsze powództwo w dniu 29 marca 2016 r. a wypadek miał miejsce 16 grudnia 2010 r. Skoro nie był on wynikiem przestępstwa (osoby odpowiedzialne skazane zostały za wykroczenie) roszczenie powódki winno przedawnić się 16 grudnia 2013 r. Jednakże – co prawidłowo zważył Sąd pierwszej instancji – bieg przedawnienia uległ przerwaniu w pierwszej kolejności na podstawie art. 819 § 4 kc (zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi, co miało miejsce w 2011 r., decyzja o przyznaniu świadczenia z dnia 2 listopada 2011r.), a następnie na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 kc (pierwsze zawiązanie do próby ugodowej z dnia 4 sierpnia 2014 r.).

Ponieważ na obecnym etapie sporna jest już tylko kwestia przedawnienia roszczenia o zapłatę kwoty przewyższającej 400 000 zł (ponad zgłoszone roszczenie odszkodowania w postępowaniu ugodowym), rozstrzygnięte to zostanie w ostatniej kolejności, po dokonaniu oceny wysokości należnego powódce odszkodowania oraz oceny kwestii ewentualnego przyczynienia się jej do powstania szkody.

I. Wysokość należnego odszkodowania z tytułu nabycia protezy.

Wstępnie podnieść należy, że roszczenie o odszkodowanie objęte niniejszym powództwem obejmuje tylko koszty nabycia protezy ręki. Wynika to z treści pozwu, w którym taka podstawa faktyczna odszkodowania została przywołana. Sąd związany jest powołaną podstawą faktyczną i nie wolno mu orzekać w zakresie przekraczającym ją. Jest to powszechnie przyjęte w orzecznictwie. Dlatego też w ramach tego żądania nie można uwzględnić jakichkolwiek innych wydatków, które niewątpliwie powódka poniosła, jak np. koszty leczenia, czy nawet koszty przystosowania mieszkania dla potrzeb osoby kalekiej.

Zgodnie z treścią art. 361§2 kc naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł. Stosownie zaś do treści art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia. Przepis art. 444§1 kc pozwala zatem na zasądzenie odszkodowania „z góry” za koszty jeszcze nie poniesione. Obejmuje to niewątpliwie koszty nabycia protezy. Kwesta zaliczenia do kosztów leczenia kosztów nabycia odpowiedniego sprzętu medycznego, a nawet udogadniającego egzystencję czy oproteżowania jest powszechnie przyjęta w orzecznictwie. Art. 444§ 1 kc obejmuje „wszelkie koszty” wyniki na skutek rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała. Pojęcie "wszelkie koszty" oznacza koszty różnego rodzaju, których nie da się z góry określić, a których ocena, na podstawie okoliczności sprawy, należy do sądu. Rozmiar obowiązku odszkodowawczego w ramach tego przepisu określić jest trudniej niż przy szkodzie o charakterze majątkowym. Koszty, do pokrycia których należy zobowiązać podmiot ponoszący odpowiedzialność za szkodę (sprawca szkody, ubezpieczyciel), muszą mieścić się w granicach szkody objętej obowiązkiem odszkodowawczym (art. 415 kc) i w tym zakresie możliwe jest zastosowanie art. 361 § 1 kc. Cel odszkodowania w ramach art. 444 §1 kc pozostaje jednak taki sam, jak w przypadku każdej odpowiedzialności odszkodowawczej – jest nim restytucja stanu istniejącego przed wypadkiem, a jeśli jego przywrócenie nie jest możliwe, zastąpienie stanu dawnego stanem, w którym poszkodowanemu zostaną zapewnione

warunki życiowe zbliżone do tych, jakie miał przed wyrządzeniem mu uszczerbku (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 r., II CSK 425/07, OSN-ZD 2008, Nr D, poz. 99, zob. też wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 czerwca 2013 r., I ACa 426/13, niepubl. oraz Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 listopada 2014 r., I ACa 735/14, niepubl.). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wymienionego wyroku z dnia 9 stycznia 2008 r., wysokość „wszelkich kosztów” zależy od okoliczności konkretnej sprawy, przy czym w orzecznictwie rozmiary odszkodowawczego obowiązku ogranicza się wymaganiem, aby określone żądanie było konieczne i celowe. Chodzi tu o kompensowanie kalectwa i umożliwienie poszkodowanemu prowadzenia normalnego życia w społeczeństwie.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powódka w chwili wypadku liczyła 51 lat, przed zatrudnieniem w Odlewni (...) pracowała okresowo w firmie (...). Do dnia wypadku była osobą aktywną, towarzyską, samodzielnie prowadziła gospodarstwo domowe, pomagała córce w opiece nad wnukami. Obecnie oczywistą rzeczą jest, że aktywność powódki musiała ulec zmniejszeniu. Powódka obecnie jest zaopatrzona w protezę prawej kończyny górnej. Jest to proteza bardzo prosta, ciężka, mało funkcjonalna (bez możliwości zginania), pełni przede wszystkim funkcję kosmetyczną (w ocenie Sądu Apelacyjnego nie kosmetyczną, a maskującą) i stabilizatora równowagi ciała; przy dłuższym korzystaniu z protezy w ciągu dnia, ta uwiiera powódkę, powodując otarcia i dolegliwości bólowe. Z uwagi na nikłą funkcjonalność, sztywność i ciężar, powódka używa protezy jedynie w celu wizerunkowym, gdy opuszcza dom mieszkalny. Powódka cierpi z powodu nieporadności i zależności od innych osób, odczuwa obniżenie nastroju, apatię, trudności w zmaganiu się z bólem, wzrost drażliwości, czy nerwowości, wstyd w związku z kalectwem. Oczywistą rzeczą jest, że proteza, w którą zaopatrzona jest powódka nie zapewniła jej warunków życiowych zbliżonych do tych, jakie miała przed wypadkiem i w żadnej mierze nie skompensowała jej kalectwa i nie umożliwiła jej prowadzenia normalnego, a nawet zbliżonego do dotychczasowego życia w społeczeństwie. W dzisiejszych czasach przy obecnym rozwoju techniki, gdy osoby oprotezowane są nawet zdolne do wyczynów sportowych, normalną rzeczą wydaje się zaopatrzenie poszkodowanego w protezę wyższej jakości, spełniająca również funkcje ruchowe. Sfinansowania tego typu protezy oczekiwałby każdy ubezpieczony obywatel naszego kraju. Dlatego też słusznie uznał Sąd pierwszej instancji, że pozwany winien sfinansować zakup protezy ruchomej. Umożliwi to powódce polepszenie jej sprawności fizycznej, poszerzy katalog możliwych do wykonania czynności, zmniejszy dolegliwości bólowe odczuwalne przy ciężkiej i sztywnej protezie, zmniejszy poczucie wstydu, a nawet pomoże powódce w odnalezieniu się na rynku pracy.

Jak słusznie zważył Sąd pierwszej instancji powódka w toku procesu przedstawiła ofertę odpowiadającej jej protezy - firmy (...) SA w P. za 260 439 zł 75 gr. Proteza ta opiera się na konstrukcji mioelektronicznego ramienia wraz z łokciem i dłonią, zaopatrzonego w system elektronicznego sterowania i system elektrod do odbioru impulsów mięśniowych. Ten typ protezy już wcześniej zalecił dla powódki powołany biegły z zakresu rehabilitacji medycznej A. K.. Przedstawiona przez powódkę oferta firmy (...) SA była odpowiednia dla powódki i dostosowana do rodzaju doznanego przez nią urazu oraz stopnia jej aktywności fizycznej. Proteza ta zresztą nie należy do najdroższych, skoro ceny oscylują w granicy 400 000 zł (K-465).

Wbrew zarzutom apelacji powódka wykazała wysokość swej szkody, zawierającą się w kosztach nabycia odpowiedniej (zob. rozważania wyżej) dla niej protezy, czym sprostała obowiązkowi z art. 6 kc. Powódka przedstawiła fakturę proforma, ofertę protezy, informację o przeprowadzonej konsultacji w tym zakresie (K-527-531,565). Zasadność nabycia tego typu protezy znajduje też potwierdzenie w wydanej opinii biegłego A. K.. Szkada powódki – w rozpoznawanym zakresie – zamyka się łącznie kwotą 260 439 zł 75 gr. Przy przyjęciu, że ubezpieczyciel z tego tytułu wypłacił powódce 14 000 zł, roszczenie winno być pomniejszone o tę kwotę, co daje różnicę 246 439 zł 75 gr.

II. Przyczynienie.

Istotną kwestią przy ustalaniu świadczeń należnych poszkodowanemu pozostaje ustalenie czy i w jakim zakresie „przyczynił się” on do powstałej szkody. Jak stanowi bowiem art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy na podstawie stanu faktycznego sprawy uzasadniony jest wniosek, że bez czynnego udziału poszkodowanego szkoda by nie powstała lub nie przybrałaby ustalonych rozmiarów. Jest to jednakże kategoria obiektywna. Nie oznacza to bowiem, że przy ocenie przyczynienia nie należą do jego treści elementy podmiotowe, takie jak wina lub jej brak. Konieczność zaistnienia elementu winy wynika wprost z powołanego przepisu, który odwołuje się do stopnia winy obu stron. Wydaje się to zresztą oczywiste. W większości przypadków zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę poszkodowany zachowuje się czynnie (np. przechodzi przez jezdnię). Kwestia przyczynienia aktualizuje się wówczas, gdy zachowaniu owemu przypisać można stopień winy, przynajmniej w formie niedbalstwa.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 21 lutego 2013 roku (I ACa 807/12), dokonując wykładni art. 362 kc, wskazał, iż typologia przyczynienia się jest następstwem zdekodowania pojęcia normalnego następstwa zdarzeń powodowanych zachowaniem samego pokrzywdzonego. „Normalne następstwa” w myśl tego orzeczenia to sytuacje typowe, wskazujące na to, że zaistniały stan rzeczy nie nastąpiłby gdyby nie czynnik sprawczy przypisywany poszkodowanemu. Od strony subiektywnej poszkodowany co najmniej godzi się (wskutek niedbalstwa, lekkomyślności) z wystąpieniem określonych skutków związanych z podejmowanymi przez niego działaniami. Stwierdzić więc należy, iż każde zdarzenie, którego następstwem jest szkoda wymaga indywidualnej oceny i analizy w zakresie działań lub zaniechań poszkodowanego.

Sąd Apelacyjny w całości podziela prawidłowe i trafne rozważania Sądu pierwszej instancji, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie można powódce przypisać winy nawet i w stopniu najniższym.

Przede wszystkim z faktu podpisania przez powódkę protokołu powypadkowego sporządzonego przez pracodawcę, tuż po opuszczeniu szpitala i po zabiegu amputacyjnym, będąc pod wpływem środków przeciwbólowych, nie można wyprowadzać wniosku, że powódka uznała swoją współodpowiedzialność za skutki doznanego wypadku przy pracy i przyjmować, iż podpisując protokół przyjęła ustalenia zespołu zawarte w tym dokumencie.

Gwoli wstępu należy również zauważyć pewną niekonsekwencję strony pozwanej, która – zarzucając nieuwzględnienie przez Sąd przyczynienia się powódki – kontestuje rozstrzygnięcie Sądu jedynie w zakresie zasądanego odszkodowania. O ile bowiem zasadne byłoby stanowisko pozwanej odnośnie przyczynienia się powódki, stosownej korekcie winno ulegać też i rozstrzygnięcie w zakresie zadośćuczynienia.

Słusznie zważył Sąd pierwszej instancji, że z opinii biegłego J. M. wynika, że powódka nie została należycie przygotowana przez swojego pracodawcę do wykonywania pracy na zmienionym stanowisku pracy, tj. operatora obsługi stacji przerobu mas formierskich. Nie odbyła prawidłowego instruktażu stanowiskowego na nowym stanowisku, nie została zapoznana z ryzykiem zawodowym na nowym stanowisku, nie została zapoznana z dokumentacją techniczną maszyny, ani z instrukcjami BHP dotyczącymi prac przy obsłudze linii produkcyjnej wyrobu masy formierskiej. Pracodawca, po zmianie zakresu obowiązków powódki, nie zapoznał jej z występującymi czynnikami środowiska pracy powodującymi zagrożenie dla jej bezpieczeństwa i zdrowia podczas pracy oraz nie pouczył o odpowiednich do zagrożenia środkach i działaniach profilaktycznych. Ponadto, maszyna na której w dacie wypadku pracowała powódka nie została dostosowana do minimalnych wymagań bezpieczeństwa, nie posiadała osłon stref niebezpiecznych pracy maszyny. Podkreślić należy, że uprzednio powódka pracowała na stanowisku o zupełnie innym charakterze, gdzie wykonywane przez nią czynności (jako wiertacz metalu) były proste i cechowały się raczej znikomym stopniem niebezpieczeństwa, co wynika także z zeznań pracownika nadzorującego powódkę (K-213). Zatem nie można uznać, że dotychczas odbyte wstępne (ogólne) szkolenie z zakresu bezpieczeństwa pracy, czy instruktażowe odnoszące się do wcześniej zajmowanego stanowiska powinno być wystarczające do nabycia umiejętności wykonywania pracy za pomocą skomplikowanych maszyn w sposób bezpieczny, zwłaszcza jeśli maszyny te nie są w odpowiedni sposób zabezpieczone. Nie można zaniedbać w tym zakresie przerzucić na pracownika, który nagle, bez uprzedzenia i wcześniejszego przygotowania, został oddelegowany do trudniejszych zadań. To na pracodawcy ciąży obowiązek dostarczenia pracownikowi sprawnych technicznie środków produkcji i takie zorganizowanie pracy, aby była ona bezpieczna. W zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników (a niewątpliwie takim zakładem było przedsiębiorstwo, w którym pracowała powódka),

pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bhp, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie i kontrolować wykonanie tych poleceń (art. 207 § 2 pkt 1 i 2 kp). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o ich istnieniu i znajomością sposobów ich unikania. W związku z tym pracodawca obowiązany jest zaznajamiać pracowników z przepisami oraz zasadami BHP dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237⁴ § 1 kp), jak również wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237⁴ § 2 kp). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także wskazanie na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Nie wolno dopuścić pracownika do pracy, do której wykonywania nie posiada on wymaganych kwalifikacji lub potrzebnych umiejętności, a także dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Pracodawca jest obowiązany zapewnić odpowiednie przeszkolenie pracownika przed dopuszczeniem go do pracy, także przy zmianie stanowiska u tego samego pracodawcy (art. 237³ § 1 i 2 kp, § 11 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy /Dz.U. 2004r., Nr 180, poz. 1860 z późn. zm./). Pracodawca nie poinformował też powódki o poziomie ryzyka na stanowisku operatora obsługi stacji przerobu mas formierskich oraz nie poinformował jej o sposobie ochrony przed zagrożeniami związanymi z pracą na tym stanowisku (art. 226 pkt 2 kp). Proces oceny ryzyka zawodowego sprowadza się do wykonania następujących czynności: identyfikacji zagrożeń pojawiających się w trakcie wykonywania ocenianej pracy, oceny ryzyka zawodowego dla każdego ze zidentyfikowanych zagrożeń, wskazania i zastosowania środków profilaktycznych redukujących skalę każdego zagrożenia, informowania pracowników o sposobie ochrony przed zagrożeniami związanymi z tą pracą. Zapoznanie powódki z powyższym ryzykiem niewątpliwie przyczyniłoby się do zwiększenia uwagi powódki na tę sferę jej pracy i zminimalizowania w ten sposób zagrożenia. Przepisy kodeksu pracy oraz zasady BHP zostały niewątpliwie naruszone.

Wyżej przedstawiona ocena stanowi zacytowanie rozważań Sądu pierwszej instancji, które Sąd odwoławczy w całości podziela.

Apelujący – nie kwestionując niespornych wyżej wskazanych uchybień pracodawcy – zdawał się kłaść nacisk na inny aspekt spornej kwestii. Aspekt życiowy, zasad doświadczenia życiowego, podając że oczywistą rzeczą jest, że np. nie czyści się urządzenia mechanicznego bez odłączenia go od prądu, nie wymienia się żarówki bez uprzedniego wyłączenia kontaktu itp. Argumentacja ta jednak nie jest przekonująca. Tu nie chodzi o czynności życia codziennego, tylko o pracę na urządzeniu, z którym uprzednio poszkodowana nie miała do czynienia. Zauważyć należy, że różny jest stopień percepcji poszczególnych osób. To, co niektórym zdaje się być oczywiste, oczywiście niebezpieczne, może dla innych takowym nie być, zwłaszcza dla osób o wykształceniu podstawowym, jakie posiada powódka. Dlatego też i konieczną rzeczą było właśnie przeszkolenie pracownika. Jak widać powódka owego przeszkolenia bezwzględnie wymagała, bowiem już na trzeci dzień wykonywania nowej pracy zdarzył się ów tragiczny wypadek.

Na koniec wskazać należy na omawiany wyżej konieczny element winy po stronie poszkodowanego. Wina owa winna przybrać postać co najmniej najslabszą, czyli niedbalstwa. O ile można to zarzucić osobie np. przebiegającej przez ulicę, czy niezapinającej pasów bezpieczeństwa, o tyle nie można tego zarzucić osobie ryzykującej utratę ręki. O ile powódka zdawałaby sobie sprawę z takiego niebezpieczeństwa z pewnością nie położyłaby ręki na taśmę. Powódce po prostu wydawało się, że takie postępowanie jest bezpieczne, tym bardziej że widziała, iż czyni tak kierownik produkcji.

III. Przedawnienie

Jak już zostało wyżej podniesione Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że skutek zgłoszenia szkody, a następnie zawezwania do próby ugodowej bieg przedawnienia roszczeń powódki uległ przedawnieniu.

Na obecnym etapie pozostaje do rozstrzygnięcia problem czy – wobec tego, że powódka w ramach postępowania ugodowego domagała się przyznania jej z tytułu odszkodowania za koszty oprotezowania kwoty 200 000 zł, a dopiero w toku procesu rozszerzyła swoje żądanie o kwotę 60 439 zł 75 gr – żądanie w części przewyższającej 200 000 zł uległo przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę stoi na stanowisku, że w ramach naprawienia szkody wywołanej czynem niedozwolonym (nie tak jak przy sporach kontraktowych, opierających się na wyliczeniach) sąd, oceniając zarzut przedawnienia, związany jest powołaną podstawą faktyczną żądania, a w sytuacji gdy bieg przedawnienia uległ przerwaniu na podstawie art. 123§1 pkt 1 kc, nie jest związany wysokością wcześniej zgłoszonego żądania. Powódka konsekwentnie domagała się odszkodowania z tytułu pokrycia kosztów nabycia nowej protezy – protezy mechanicznej, pozwalającej jej na wykonywanie określonych ruchów i czynności. Trudno ocenić ile kosztowała takowa proteza w dacie zawezwania do próby ugodowej w roku 2014. Mając na uwadze istniejącą inflację prawdopodobnie jej cena była niższa. Skoro powódka i w dacie przerwania biegu przedawnienia, i składając niniejsze powództwo domagała się tego samego – pokrycia kosztów nabycia protezy mechanicznej – jej roszczenie o pokrycie kosztów jej nabycia nie uległo przedawnieniu w części przekraczającej kwotę żadaną w dacie zawezwania do próby ugodowej.

Z najdalej idącej ostrożności – o ile zaprezentowana teza okazałaby się nieuprawniona – Sąd Apelacyjny uznaje, że w realiach niniejszej sprawy uwzględnienie zarzutu przedawnienia, co do kwoty 46 439,75 zł stanowiłoby nadużycie prawa (art. 5 kc).

Powódka w pozwie podała, że orientowała się jakie są koszty nabycia satysfakcjonującej ją protezy i podała orientacyjnie, że jest to kwota rzędu 250 000 zł. Żądana w pozwie z tegoż tytułu kwota 200 000 zł wynikała z tego, że powódka w sposób nieuprawniony uważała, że na ową szkodę należy zaliczyć przez Zakład (...) kwotę 45 150 zł (uzasadnienie pozwu K- 8). Tymczasem – co wynika z orzeczenia ZUS z dnia 22 lipca 2011 r. (K-18) – kwota 45 150 zł (mylnie nazwana jako odszkodowanie, co też mogło wprowadzić w błąd) stanowiła w istocie świadczenie z tytułu ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadku przy pracy za 70% uszczerbek na zdrowiu.

Dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej A. K., który zbadał powódkę, powzięła ona wiadomość, że najwłaściwszą protezą, spełniająca jej oczekiwania byłaby proteza firmy (...) SA w P., gdyż protezy tej firmy opierają się na konstrukcji mioelektronicznego ramienia wraz z łokciem i dłonią, zaopatrzonego w system elektronicznego sterowania i system elektrod do odbioru impulsów mięśniowych. Po powzięciu tej informacji powódka zachowała się w sposób jak najbardziej prawidłowy – udała się do tejże firmy, gdzie została przebadana w celu doboru i dostosowania już samej protezy. Wystawiona też została faktura pro-forma, opiewająca na kwotę 260 439 zł 75 gr. Dopiero po tym rozszerzone zostało powództwo ponad dotychczas żadaną kwotę 200 000 zł. Trudno było wymagać od powódki, by składając niniejsze powództwo, w którym oceniała koszt nabycia protezy – jak sama podała – orientacyjnie, była w stanie określić dokładnie cenę takowej protezy. Też i nie można było wymagać od powódki by we własnym zakresie powzięła konsultację u biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej. Łączyłoby się to bowiem z kosztami, a powódka otrzymuje rentę wypłacaną przez Zakład (...) w wysokości około 460 zł netto miesięcznie. Nie można też było i wymagać od powódki, by asekuracyjnie (w celu uniknięcia przedawnienia jakiejś części należnej kwoty) zawyżyła żądanie. Wiązałoby się to bowiem z ryzykiem obciążenia kosztami procesu przeciwnika.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację oddalił.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego w przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają normy z art. 108§1 kpc i art. 98 kpc. Zasądzona na rzecz powódki kwota 8 100 zł stanowi honorarium jej pełnomocnika procesowego, ustalone na podstawie § 2 pkt. 7 w związku z § 10 ust1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.)

SSA Lucyna Świdorska-Pilis SSA Elżbieta Karpeta SSO Tomasz Tatarczyk